

Żaden z samolotów nie uderzył w wieże WTC

21 lipca 2023

11 września 2001 roku dwa samoloty dosłownie zaparkowały w wieżach WTC, wbijając się w nie jak w masło i znikając za ścianą budynku. Rzekomo całkowicie się roztopiły w płonącym paliwie, dosłownie wyparowały, podobnie jak samolot, który rzekomo uderzył w Pentagon. Wystarczy spojrzeć na zdjęcia czy filmy z tamtego tragicznego wydarzenia, by szybko zorientować się, że nawet tuż po uderzeniu w wieże, nie było widać żadnej, nawet najmniejszej części samolotu.

Dlaczego? Ponieważ nie były to samoloty, lecz hologramy, a same wieże zostały wyburzone przy pomocy zdetonowanych ładunków wybuchowych. Możliwości tajnych technologii przewyższają naszą wyobraźnię. W przypadku tzw. ataków terrorystycznych na WTC z 11 września doszło do globalnego efektu placebo.

John Lear, były pilot CIA i syn Billa Leara (wynałazcy „Learjet inventor”) zeznał pod przysięgą, że żaden z samolotów nie uderzył nigdy w wieże WTC, ponieważ jest to fizycznie niemożliwe: „Żaden z Boeingów 767 nie uderzył w bliźniacze wieże, jak oszukańczo mówiły rząd, media, NIST i jej kontraktorzy. Takie wypadki nie zdarzają się, bo one są fizycznie niemożliwe z następujących powodów: w przypadku uderzenia UAL175 w południową wieżę, prawdziwy Boeing 767 rozpocząłby »teleskopowanie«, kiedy jego nos uderza w 14-calowe [35,56 cm] kolumny, które mają 39 cali [99,06 cm] pośrodku. Ogon poziomy i pionowy natychmiast odleciałby od samolotu, uderzyły w stalowe kolumny i spadły na ziemię. Uderzając w stalowe kolumny silniki zachowałyby swój ogólny kształt, i albo spadłyby na ziemię, albo zostałyby znalezione w ruinach zawalonego budynku. Żaden z Boeingów 767 nie może osiągnąć prędkości 540 mil/h [810 km/h] na wysokości 1000 stóp

[330 metrów] nad poziomem morza. Wentylator silnika nie jest zaprojektowany do przyjmowania dużej ilości gęstego powietrza na tej wysokości i prędkości”.

Wmówiono współczesnemu światu, że za atakami na WTC stoi terrorysta z afgańskiej jaskini, który dokonał udanego ataku na najbardziej zabezpieczone państwo globu w samym jego sercu. Dodatkowo należy zauważyć, że pewien dziennikarz dotarł do Bin Ladena i przeprowadził z nim rzekomy wywiad, w którym ten rzekomo przyznał się do ataków. Paradoks? CIA, FBI i wiele innych tego typu organizacji bezskutecznie poszukują Bina Ladena, a pierwszy lepszy dziennikarz ot tak wjeżdża prosto do jaskini Bin Ladena. Czy kogoś to nie zastanawia?

Kwestia z hologramem ukazującym samolot jest bardzo kontrowersyjna, jednakże oglądanie takiego wydarzenia z odległości kilkudziesięciu czy kilkuset metrów sprawia, że wierzymy w to, co ukazują nam nasze oczy. Jeśli jednak, mimo wszystko, miałbyś jakieś wątpliwości, rozwialiby je wszyscy dookoła, potwierdzając, że również to widzą. Gdyby do tego wszystkiego najważniejsze stacje telewizyjne pokazywały to na okrągło, w końcu stałoby się to niepodważalną prawdą.

„Kawałek rzekomego kadłuba zewnętrznego, zawierającego wycięcia trzech lub czterech okien, nie należy do samolotu, który uderzył w 14-calowe kolumny przy prędkości ponad 500 mil/h, ponieważ zostałby on zgnieciony. Żadna istotna część Boeinga 767 albo silnika, nie mogłaby przebić 14-calowych kolumn, nie spadając na ziemię. W gruzie po zawaleniu musiałyby być ogromne części Boeinga 767, łącznie z rdzeniami trzech silników ważących około czterech ton każdy, czego nie dałoby się ukryć. Ale nie ma żadnych dowodów obecności któregoś z tych ogromnych elementów 767 na miejscu WTC” – dodał John Lear.

„Rzekome kontrolowane zniżanie się w Nowym Jorku na stosunkowo prostym kursie przez pilota nowicjusza jest skrajnie niemożliwe z powodu trudności kontrolowania pozycji, tempa

schodzenia i prędkości schodzenia w ramach parametrów »kontrolowanego lotu«. Tylko wysoko wykwalifikowany pilot potrafi interpretować sygnały Electronic Flight Instrument Display »elektroniczny wyświetlacz instrumentów lotu«, których żaden z pilotów-porywaczy nie znał, ani nie był szkolony ich używać, łącznie z kontrolowaniem lotek, sterów, podnośników, spojlerów i przepustnic, żeby realizować, kontrolować i utrzymać schodzenie” – powiedział Morgan Reynolds, 65 letni emerytowany kapitan lotnictwa i były pilot CIA.

Wiele filmów ukazujących czas po przeprowadzeniu ataków na wieże WTC, ukazuje ogromne dziury w wieżach pozostawione przez owe samoloty. Interesujące jest to, że samoloty wyparowały wskutek wysokiej temperatury płonącego paliwa, natomiast dobrze, chociaż, że ludzie, którzy za kilka chwil stoją w tamtym miejscu i machają rękoma, błagając o pomoc, również nie wyparowali.

Nie dajmy się zwieść, przejrzyjmy na oczy i dostrzeźmy prawdę o otaczającym nas świecie. Nawet gdyby wieże WTC były zbudowane z masła, a nie ze zbrojonej stali, betonu i hartowanego szkła, to zgodnie z prawami fizyki uderzenie wyglądałoby inaczej niż to, co zobaczył świat. Znaczna część ze wbijających się w wieże samolotów pozostałaby na zewnątrz, opadając u podstawy WTC. Tutaj natomiast samoloty dosłownie zaparkowały w środku, a następnie znikły.

A co z budynkiem WTC 7, który tego samego dnia bez powodu również legł w gruzach? BBC poinformowała o jego zburzeniu 20 minut przed faktem.



Czy miał uderzyć w niego trzeci „samolot”, ale sprzęt holograficzny nawalił i ktoś 20 minut zwlekał, czy go zburzyć, czy nie?



Ostatecznie zburzono, a Larry Silverstein, właściciel budynków WTC, który kilka miesięcy wcześniej ubezpieczył je na wypadek ataku terrorystycznego, otrzymał wysokie odszkodowania.

Źródło: Eschatologia.pl